

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY ORGAN
DEMOKRATYCZNY.

Wychodzi codziennie prócz dni poświęconych.

Cena prenumeraty: miesięcznie zł. 3. Zagranicą zł. 6. Prenumeratę przyjmują: Księgarnia W. Makowskiego, 8-to Jańska 1, Skład papieru W. Borkowskiego, Mickiewicza 5. Prenumeratę i ogłoszenia przyjmują: Biuro Reklamowe Stefana Grabowskiego, Mickiewicza 4, róg Garbarskiej, tel. 82, Biuro ogłoszeń S. Jutana, Niemiecka 4, telef. 222, J. Karłina, Niemiecka 22, telef. 605, Biuro ogłoszeń „Pośrednik”, Wileńska 22 i wszystkie biura reklamowe w kraju i zagr.

Redakcja i Administracja: WILEŃSKA 15. Tel. 99. Czynna od g. 9 do 3 pp. Dział ogłoszeniowy „Kurjera Wileńskiego” mieści się przy Biurze Reklamowym S. Grabowskiego, Mickiewicza róg Garbarskiej 1. Tel. 82. Czynne od 9—6 w. Redaktor przyjmuje od 3—4 popoł. Rękopisów nadsyłanych redakcja nie zwraca.

Cena ogłoszeń: Za wiersz milimetry na 1 str. groszy 20, na 4-ej stronie 10. Komunikaty (ogłoszenia tekstowe) za wiersz milimetry 30 groszy. Układ ogłoszeń na 1-ej str. 5-o łamowy, na 4-ej str. 8-mio łamowy. Terminy druku mogą być przez administrację zmieniane dowolnie.

Nabożeństwo żałobne za duszę



Aleksandra Zagorskiego

ofiary katastrofy w gimn. im. J. Lelewela, odbędzie się w dniu 14-go maja 1925 r. w cerkwi św. Ducha (Ostrobramska) o godz. 10-ej, na które zapraszają

Opieka Szkolna Gimnazjum J. Lelewela.

I 7 Wileńska Drużyna Harcerska im. J. Jasińskiego.

Rendez-vous eleganckiego Wilna!

Najsympatyczniejszym, najelegantszym i najprzyjemniejszym kąciem dla odpoczynku po całodziennych trudach jest bez wątpienia

Nowootworzona

Kawiarnia i Cukiernia

nad brzegiem Wilji przy W. K. S. obok przystanku Wileńskiego

Bufet zaopatrzone w gorące i zimne przekąski, smaczne obiady kolacje.

Własny wypek znakomitych ciastek. Od godz. 7-ej do 12-ej przygrywa **pięciopiętnastki kwartet**. Wstęp wolny.

Portland-Cement

najlepszych marek oferuje ze swoich składów w Wilnie i bezpośrednio z fabryk

Dom Handlowy

„Bracia CHOLEM“

Wilno, Kwiatowa 3, istnieje od r. 1846. Tel. 353 i 919.

WILNO

Księga Handlowo-Przemysł.-Informacyjna

z dodatkiem „Kalendarz Kupca”. Cena 6 zł.

Do nabycia w redakcji Księgi, Garbarska 1—29, tel. 82 oraz we wszystkich księgarniach.

UWAGA

Chcąc zadość uczynić żądaniom naszych licznych odbiorców nie doliczamy do towarów kosztów przesyłki i tym sposobem mamy **ceny ściśle te same** jakże posiada nasza centrala w Warszawie.

Przedstawicielstwo

Warszawskiej Spółki Myśliwskiej
Wilno, ul. Wileńska № 10.

Udzielamy sprzedaży na raty. Udzielamy sprzedaży na raty.

Teatr Polski

Dzisiaj przedstawienie dla młodzieży szkolnej po cenach zniżonych
„Gwałtu, co się dzieje”
komedia Al. Fredry.
Początek o godz. 8-ej

Jutro
„Nie-boska komedia”
w 4 aktach XV obrazach
Z. Krasińskiego.

Poleca się pierwszorzędną pensjonat „Villa Roma”

naprzeciw morza, otwarty cały rok. Właściciel E. Maffei. Viareggio (Włochy).

Dr. D. Olsejko

Choroby uszu, gardła i nosa
Jagiellońska Nr. 9, m. 3.
Przyjmuje od 9—10 rano.
W lecznicy Litewskiej (Wileńska 28) od godz. 1—3 po poł.

Więcej rozwagi.

Tragedja, jaka rozegrała się 6 b. m. w gimnazjum im. Lelewela w Wilnie skłoniła społeczeństwo do głębszych refleksyj nad kierunkiem wychowania naszej młodzieży. Podłożem tych refleksyj jest domniemana przyczyna tragedji, o czym różni różnie myślą i wypowiadają się. Wolno każdemu dopatrywać się tej przyczyny w którymkolwiek z czynników, jakie, zależnie od indywidualnych zapatrywań mogły spowodować zamach. Wolno. Chodzi jednak o sąd trzeźwy, rozsądny. A takim będzie ten sąd tylko wówczas, gdy w orbitę rozważań naszych wciągniemy tylko te czynniki, które istotnie mogły mieć wpływ na to, co się stało.

Tej trzeźwości sądu, tej rozwagi nie wykazały niektóre organy prasy jak n.p. Dziennik Wileński wyrażając niedwuznacznie opinię, jakoby jedną z przyczyn krwawej tragedji w gimnazjum im. Lelewela w Wilnie było przysposobienie młodzieży do wzięcia jej władania bronią i t. p.

Ludzie, którzy to pisali nie zdają sobie sprawy jak wiele, przez lekkomyślne potępienie przysposobienia wojskowego, zaszkodzili sprawie przygotowania obrony narodowej. Uznając za wręcz szkodliwą pracę zmierzającą do wzmocnienia siły obronnej państwa pracę od której rezultatów zawisł wprost nasz byt niepodległy, utrudnili armji jedno z najważniejszych jej zadań. Nie przypuszczamy aby uczynili to przez złą wolę, z chęci szkodzenia sprawie. Skłonni natomiast jesteśmy do przypuszczeń, że obcą jest im idea przysposobienia wojskowego, że działali nieświadomie. Mają więc możność naprawienia zła, jakie nieopatrnie wyrządzili.

Cztery czynniki wychowawcze wpływają na ukształcenie ducha młodzieży: rodzina, szkoła, wojsko (przez hufce szkolne) i towarzystwo. Jeśli mamy wychować czyste i mocne charaktery, niezbędne jest wzajemne u

zupelnienie się i zgodne współdziałanie trzech pierwszych czynników, oraz wykonywanie stałej kontroli nad czwartym, niezmiernie ważnym czynnikiem wychowawczym, nad towarzystwem wychowanków. Niestety u nas tak nie jest i w tym tkwi właśnie przyczyna zła.

Ani Lawrynowicz, ani Obrapelski do hufca szkolnego nie należeli, nie mieli więc nic wspólnego z pracą, kierunkiem i ideami przysposobienia wojskowego. Należał natomiast do hufca ś. p. Zagorski, który wykazał podczas zamachu niezwykły hart i poświęcenie usiłując z narażeniem własnego życia powstrzymać Lawrynowicza od zbrodniczego kroku. I przepłacił swem życiem ten rycerski czyn. Ale o tem, że był harcerzem, że był członkiem hufca przysposobienia wojskowego, że bohaterstwo jego z tego właśnie wypłynęło źródło — o tem, nikt nie pisał...

Przysposobienie do wzięcia broni przez u nas zólcia albo się nie pisze.

Społeczeństwo nasze z dziwną nieufnością patrzy na tę pracę. Niedocenia jej, nie rozumie. Gdy 3-go maja defilowały w Wilnie hufce szkolne spoglądano na nie zimno, obojętnie. Dziarsko, z animuszem maszerowali chłopcy z bronią na ramieniu. Rzucali w tłum dumne spojrzenia jak gdyby chcieli powiedzieć: patrzcie jacy z nas tędzy żołnierze, cieszcicie się nami bo oto my, wasze dzieci, potrafimy już w razie potrzeby was, obronić. A tłum gapił się i — milczał. Ani jednego okrzyku. Ani jednego kwiatka. Tak jest u nas. W innym kraju, w innym społeczeństwie, inaczej by wyglądała taka defilada...

Przysposobienie wojskowe to nie musztra, nie nauka władania bronią, a system wychowania rycerskiego, wychowania zdrowego duchowo i fizycznie pokolenia, zdolnego do najwyższych poświęceń dla Ojczyzny. To nie zabawa w wojsko, a kuźnia

Nowy znaczny sukces Klubu Pracy.

(Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy).

Na dzisiejszym posiedzeniu sejmowej komisji komunikacyjnej wybrano ponownie jednogłośnie posła Bartla (Klub. Pracy) przewodniczącym Komisji.

Fakt ten oznacza duży sukces moralny zarówno pos. Bartla jak i Klubu przezeń reprezentowanego.

Pan Smulski konferuje ze sjonistami.

(Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy).

Członkowie parlamentarnej frakcji sjonistycznej partji pracy, z d-rem Zyberszejnem na czele odbyli dzisiaj dłuższą konferencję z wice-min. Smółskim, na którym poruszono, cały szereg zagadnień żydowskich i ogólnopolskich.

Zwłaszcza omawiano sprawy samorządu gmin żydowskich i szkolnictwa żydowskiego na Kresach.

Tragiczny kres Sawinkowa.

Popełnił samobójstwo.

(Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy).

Z Moskwy nadeszła wiadomość o samobójczej śmierci Borysa Sawinkowa.

Sawinkow korzystając z tego, iż w jego celi nie było krat, rzucił się z piątego piętra na bruk, ponosząc śmierć na miejscu.

Przyczyną samobójstwa według ros. ag. tel. „Rosta” była wiadomość jakiej Sawinkowowi udzielił zarząd więzienia, iż nie może on liczyć na rewizję swego procesu.

W liście, który pozostawił pisze on, że wobec braku zaufania do niego władz sowieckich, co uniemożliwiałoby mu pracę, musiał wybrać śmierć. Samobójstwo Sawinkowa wywołało w Moskwie olbrzymie wrażenie.

silnych bohaterów. To przygotowywanie zwartych kadr obywatelskich przejętych dyscypliną społeczną, to odrodzenie sił naszych skarlałych w niewoli.

Okres obowiązkowej służby wojskowej późno się zaczyna i trwa krótko. Wystarczający jest wprawdzie dla wyszkolenia lecz zbyt krótki do wychowania żołnierza. Wszczepianie w chłopców cnót rycerskich musi się odbywać systematycznie, niemal od kolebki. Każdy polak musi być żołnierzem. Tak chce Polska, a chce dlatego, że żyje ciągle pod groźbą najazdu, słusznie więc wymaga od wszystkich by potrafili obronić ją w potrzebie i do tej obrony jaknajlepiej się przygotowywali.

Nie wystarczy dziś chlępić się starą, rycerską tradycją. Trzeba tą tradycją żyć, trzeba ją czynnie ucieleśniać. Hasło „naród pod bronią” to nie wykrzyknik jarmarczny, a przykazanie, które winno być wyrute w szkole i w domu, nie na tablicy — ale w mózgach i sercach. Niechże zrozumieć w gimnazjum wileńskim tak ogłuszyły, że nie słyszą grzmotów burzy nadciągającej z wschodu i zachodu.

W obliczu groźących nam niebezpieczeństw nie wolno, świadomie czy nieświadomie, szkodzić w wielkiej sprawie przysposobienia wojskowego. Nie odmawiać słuszności pracy podjętej z takim wysiłkiem przez armję pod opieką i kontrolą rządu. Wolno każdemu krytykować rzeczowo organizację czy też metody tej pracy, wolno wskazywać błędy, projektować pożyteczne zmiany, ulepszenia. Owszem. Ale potępiać — nie wolno.

Wiadomości polityczne.

Znamienny Wybór Hindenburga glos. naogół znalazł w prasie niemieckiej, wychodzącej w Polsce życzliwe przyjęcie. Jedyne organ niemieckiej partji ludowej „Lodzer Volkzeitung” w niezwykle ostry sposób charakteryzuje wybór „monarchisty” Hindenburga, jako wyzwanie do walki, rzucone Europie. „L. V.” uważa, iż wybór Hindenburga oznacza w polityce wewnętrznej Niemiec walkę domową i przewiduje falę rewolucji, która wstrząśnie Rzeszą. Prezydentura Hindenburga jest deklaracją wojny w Republice — wewnątrz, a pokojowi — na zewnątrz.

Tak wyrażne i ostre scharakteryzowanie wyboru Hindenburga nie okazało się jeszcze w żadnym piśmie niemieckim w Rzeszy, nie wyłączając socjalistycznego „Vorwärts” (R.T.E.).

Niepoczytalne W związku z katastrofą wrzaski, stróżą pod Starogardem odbyło się w Królewcem wielkie zgromadzenie publiczne, przyczem uchwalono rezolucję, która wskazując na katastrofę pod Starogardem wzywa rząd niemiecki do użycia wszelkich środków celem zniesienia korytarza gdańskiego i przyłączenia Prus Wschodnich do Rzeszy Niemieckiej (Pat.).

Nie powodzi „Daily Chronicle” dom się w Lon-nosi, że w następstwie dynie. przeprowadzonych przez policję rewizyj w kołach bolszewickich znaleziono olbrzymią ilość broszur. Księgarnie bolszewickie zostały zamknięte. „Dziennik” sowiecki zawieszony. Liczne pozwolenia na pobyt cofnięte. (Pat.).

Z SEJMU.

WARSZAWA 13.V. (Pat). Na dzisiejszym posiedzeniu Sejmu w dalszym ciągu rozprawy nad budżetem M-stwa Spraw Wojskowych zabrał głos poseł *Zaluska* (Zw. L. N.), który oświadczył, że zamglona sytuacja polityczna wyjaśniła się po obiorze Hindenburga. To ułatwia i nasz program polityki obronnej państwa.

Nasz sąsiad wschodni jest także ogniskiem niepokoju.

Co do potrzeb, jakie stawia wojsko, rekruta mamy dość. Co do rynsztunku, odzienia i wyżywienia, to armia nasza jest na dobrej drodze. Dalej zabiera głos poseł *Mączyński* (Ch. N.), który stwierdza na wstępie pokojowość polityki polskiej, podkreślając równocześnie, że jednak ciągle, jak przed Grunwaldem przysyłają nam miecze do wyboru.

Musimy więc wbrew woli przygotowywać się na wojnę. W dalszym ciągu swego przemówienia pos. *Mączyński* wskazuje na szczupłość kredytów na najważniejsze inwestycje wojskowe w zakresie artylerji, lotnictwa i broni chemicznej.

Poseł *Feldman* (Kolo Żyd.) uskarża się na pokrzywdzenie Żydów w wojsku. Oświadcza, że żydzi są zainteresowani w obronie państwa i uznają, że armia jest potrzebna, lecz ponieważ są traktowani nieodpowiednio, głosować będą przeciwko budżetowi.

Poseł *Miedziński* (Wyzwolenie) stwierdza na wstępie, że klub jego zajmuje opozycyjne stanowisko w stosunku do p. ministra i z tego powodu wnosi o skrócenie 100 złotych. Mówca zarzuca ministrowi między innymi, że nie bierze udziału osobiście w pracach komisji wojskowej.

Z kolei przechodzi do gospodarki groszem publicznym i porusza sprawę nadużyć w dziale marynarki wojennej, oraz przypomina aferę poborową Zapłatyńskiego. Jako ostatni zarzut przeciwko ministrowi mówca porusza powtórnie sprawę uposażeń wskazując na ucieczkę z armji wielu oficerów.

Poseł *Bartel* (Klub Pracy) widzi w przygotowaniu narodu do wojny rękojmię zachowania niepodległego państwa. Ustalenie najwyższych władz wojskowych uważa za sprawę pierwszorzędą.

W dalszej dyskusji zabrał głos p. minister Sikorski, który oświadczył, że jednym z naczelnych zadań obec-

nego kierownictwa wojskowego jest dążenie do tego, aby nadużyć, które zresztą w wojsku zdarzają się rzadziej, niż w innych resortach.

Wykrycie nadużyć poborowych i w marynarce jest wynikiem planowej akcji rozpoczętej w roku 1924. Wszyscy, którzy w związku z tem ponoszą jakąś winę, będą pociągnięci do odpowiedzialności.

Przeclętny stan moralny oficera polskiego stoi bardzo wysoko i zdziwiająco go nam reprezentanci armji zagranicznych.

Odpierając dalsze zarzuty wysunięte w toku dyskusji, p. minister z kolei mówi o przemysle wojennym. W roku 1924 udało się nam zrewidować 8 umów, z czego uzyskaliśmy 80 milionów oszczędności.

Wogóle rok ubiegły był rewolucyjnym przełomem w dziedzinie przemysłu wojennego, prowadzonego przez armję. Powstało 40 nowych zakładów.

Zarzucono mi, że zbyt mało energicznie występuję w obronie interesów materialnych wojska. Zmusza mnie to do pewnej niedyskrecji.

Oto od kilku tygodni jestem w ostrej walce z ministrem skarbu, ale załatwienie tych zagadnień zależy od unormowania sytuacji gospodarczej w kraju, a nie od dobrej woli ministra spraw wojskowych lub ministra Skarbu.

W dyskusji dało się zauważyć pewne zaniepokojenie, że mamy za mało sprzętu wojennego.

Odpowiadając na to, p. minister dowodzi, że robi się w tym zakresie dużo, jednak jesteśmy w gorszym położeniu, gdyż musimy odrobić dotychczasowe zaniedbania. Odparłszy wreszcie zarzut złego traktowania mniejszości narodowych, kończąc mówca apeluje do Izby o przyspieszenie prac nad ustawą o najwyższych władzach wojskowych.

Po końcowym przemówieniu sprawozdawcy, posła Czwarteyńskiego, przystąpiono do głosowania. Budżet M-stwa Spraw Wojskowych przyjęto bez zmian, odrzucając wszystkie wnioski demonstracyjne o skrócenie 100 złotych na znak nieufności do ministra.

ki, zgłoszone do budżetu M-stwa Pracy. Bez dyskusji przyjęto następnie wszystkie artykuły ustawy skarbowej i cały budżet w II czytaniu przyjęto.

Następne posiedzenie w piątek o godz. 4-ej po południu.

Na porządku dziennym III czyt. budżetu oraz ustawa o ratyfikacji konwencji konsularnej z Estonją.

Z naszej polityki w sprawach Gdańskich.

(Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy).

Informują nas, iż Komisarz Generalny Rzeczypospolitej w Gdańsku, p. Strassburger, który bawi ostatnio przez kilka dni w Warszawie, otrzymał od Rządu specjalne instrukcje, aby w czasie toczących się obecnie w Gdańsku rokowań w sprawach celnych monopolowych i innych obstawał twardo przy dotychczasowym stanowisku Rządu.

Specjalnie dotyczy to sum osłaganych z cel. Rząd Polski domaga się, aby podział ten był dokonany według proporcji 1 : 2.

Z Sejmowego Konwentu Seniorów.

(Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy).

Dzisiaj wieczorem odbyło się w Sejmie pod przewodnictwem marsz. *Rataja* posiedzenie Konwentu Seniorów.

M. innemi postanowiono, że piątkowe posiedzenie sejmowe poświęcone będzie trzeciemu czytaniu budżetu, poczem w obradach nastąpi tygodniowa przerwa w czasie której zbierać się będą jedynie komisje wojskowa i reform rolnych.

Przewodnictwo w komisjach sejmowych.

Następnie zastanawiano się nad sprawą przewodnictwa w komisjach w związku z rezygnacją przewodniczącego komisji reform rolnych posła *Poniatowskiego* (Wyzwol.). Sprawę postanowiono załatwić na następnym posiedzeniu Konwentu które odbędzie się w nadchodzący piątek.

„Czarny gabinet“ w Sejmie.

Z kolei pos. *Barlicki* (P.P.S.) zainterpelował marsz. *Rataja* czy istnieje na terenie sejmowym t. zw. „Czarny gabinet“, który przegląda i cenzuruje listy poselskie. Sprawa ta jak wiadomo była poruszana w prasie w związku ze skandaliczną aferą Trojanowskiego.

Marsz. *Rataj* w odpowiedzi zaznaczył, iż przeprowadzone przez niego badania nie potwierdzają istnienia „Czarnego gabinetu“ na terenie sejmowym.

Na to pos. *Barlicki* oświadczył, iż odpowiedź ta go nie zadowalnia, i że zwrócił się w tej sprawie do ministra przem. i handlu, któremu podlega Generalna Dyr. Poczty Telegrafów z żądaniem przeprowadzenia śledztwa.

Polityczni włamywacze w lokalu klubu Sejmowego.

Wówczas powstał poseł *Dubanowicz*, który zapytał się o jaki „Czarny gabinet“ chodził p. Barlickiemu, oficjalny czy też nieoficjalny. Mówca musi bowiem oznajmić, że nocy ubiegłej ktoś nieznanymi zakradł się do lokalu Sejmowego Klubu Chrześ. Nar., gdzie usiłował z biurka referenta posła *Dąbrowskiego* przywłaszczyć sobie ważne papiery dotyczące projektu rządowego ustawy o organizacji najwyższych władz wojskowych.

Oświadczenie pos. *Dubanowicza* wywołało na Konwencie zrozumiela sensacją i konsternacją.

Rezygnacja z mandatu. Następca w kozie.

(Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy).

W dniu dzisiejszym pos. *Kochanowicz* bohater głośnego zajęcia jakie miało miejsce w bufcie kolejowym na dworcu w Warszawie, nadesłał na ręce marsz. *Rataja* pismo, w którym rezygnuje z mandatu poselskiego.

Następcą jego ma być p. *Sobolewski* agronom z wileńszczyzny. Dowiadujemy się jednak iż p. *Sobolewski* przebywa od kilku tygodni w więzieniu aresztowany przez nasze władze razem z całym szeregiem działaczy białoruskich którym zarzuca się działanie na szkodę Państwa.

Parlamentaryści estońscy w Polsce.

(Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy).

Dzisiaj przyjeżdża do Warszawy zapowiadana wycieczka członków parlamentu estońskiego.

Delegacja złożony w rannych godzinach wizytę Marszałkom Sejmu i Senatowi, p. premierowi Grabskiemu i min. Skrzyńskiemu.

O godz. 14-ej delegacja będący na śniadaniu przez p. Marsz. Senatowi; po południu delegację przyjmie na audjencję Pan Prezydent Rzeczypospolitej.

Wieczorem Marsz. *Rataj* wyjada na cześć delegacji obiad w Resursie kupteckiej z udziałem przedstawicieli Sejmu Rządu i prasy.

W piątek, t. j. w drugi dzień pobytu, delegacja zwiedzi zamek, warszawską radiostację i urządzenia wodociągowe, poczem będzie podejmowana na śniadaniem przez p. Premiera Grabskiego.

Po południu wycieczka zwiedzi Wilanów poczem złoży wizytę w Sejmie, gdzie na porządku dziennym będzie ratyfikacja konwencji konsularnej między Polską a Estonją.

Wieczorem poselstwo estońskie urządzi przyjęcie w którym weźmie udział około 200-u osób.

Z Warszawy delegacja uda się do Łodzi i Krakowa, poczem w drodze powrotnej zatrzyma się we wtorek w Wilnie.

Delegacja zwiedzi miasto, wieczorem zaś odjedzie do Tallina.

Minister Oświaty w Wilnie.

W dniu 13 b. m., pociągiem rannym, przybywającym z Warszawy o g. 8 m. 11, przybył do Wilna, w asystencji dyrektora departamentu oświaty i wyznań religijnych p. Dawidowskiego minister rzeczonego ministerstwa p. Stanisław Grabski. Na dworcu p. Ministra powitali: p. p. Delegat Rządu, Komisarz Rządu na m. Wilno, przedstawiciel Magistratu, Kurator okręgu szkolnego wileńskiego z wyższymi urzędnikami kuratorium szkolnego, dyrektorowie średnich zakładów naukowych wileńskich oraz przedstawiciele instytucji i stowarzyszeń społecznych.

Około południa dnia wczorajszego p. Minister złożył wizytę biskupom katolickim i arcybiskupowi prawosławnemu.

O g. 1 po poł. p. Minister przybył do gimnazjum imienia Joachima Lelewela, gdzie konferował z nauczycielami i maturzystami tego gimnazjum o tragicznym wypadku, który miał miejsce w tem gimnazjum w dniu 6 b. m.

Wieczorem o godz. 7 p. Minister konferował z dyrektorami średnich szkół wileńskich, poczem przyjmował delegacje i osoby zainteresowane.

W dniu dzisiejszym p. Minister zwiedzi niektóre szkoły powszechne oraz gimnazja.

O g. 12 m. 45 w sali konferencyjnej delegatury p. Minister odbędzie konferencję z nauczycielstwem wszystkich wileńskich szkół średnich, poczem będzie przyjmował osoby zainteresowane.

Wyjazd p. Ministra jest w dniu dzisiejszym o g. 9 m. 42 (x).

Co mówi p. Kurator Gąsiorowski

o tragedji w Gim. Lelewela.

W czasie pobytu w Warszawie p. kurator Gąsiorowski udzielił współpracownikowi „Warszawianki“ wywiadu w sprawie zajść w gimn. Lelewela.

Treść wywiadu za „Warszawianką“ w całości podajemy.

P. Kurator Gąsiorowski oświadczył:

— „Śledztwo było prowadzone w dwu kierunkach: przez władze sądowe w kierunku kryminalnym i przez władze szkolne (Kuratorium Okręgu Szkolnego Wileńskiego) w kierunku pedagogicznym. Badanie, prowadzone przez władze szkolne, zostało ukończone w niedzielę ubiegłą. Najlepiej, t. j. w poniedziałek, przybyłem z Wilna z raportem do p. Ministra Oświaty.

— Jaki jest wynik dochodzenia władz szkolnych co do pobudek, które kierowały zbrodniczymi rękami zamachowców?

— Zmach należy uważać za niezależny zupełnie od stanu szkolnego w Wilnie. Obaj zamachowcy byli chłopcami zdegenerowanymi, przyczem, jak wykazało dochodzenie, Obrąpalski działał pod wpływem głównego sprawcy zamachu Ławy-

„Narodowa organizacja kobiet w Wilnie“ wyświetla w kinie „Helios“ Najwspanialszy film Polski

ODRODZONA POLSKA

w 8 akt. z tragedji wyzwolenia Polski

Nad program: Manewry wojsk polskich z udziałem Misji Turckiej.

Podczas seansów śpiewa CHÓR „Ogniska Kolejowego“ z 25 osób.

Początek seansów o godz. 6 wiecz.

Honorowe bilety nie ważne.

Listy z Warszawy.

Rozmowa z dyr. Osterwą.

Dn. 9 maja.

Przeczytawszy w gazetach o zamiarze dyr. Osterwy przeniesienia się do Wilna, postanowiłem wiadomość tę sprawdzić u źródła. Odwiedziłem więc wczoraj p. Osterwę, a kładąc mu na stole wtorkowy numer „Kurjera Wileńskiego“, wskazałem artykuł, zatytułowany: „Nareszcie Wilno będzie miało prawdziwy teatr“.

— Proszę — rzekłem — niech pan przeczyta i powie, co w tem jest prawdy.

Do dymisji istotnie się podałem — odpowiedział dyr. Osterwa — jak się jednak w dalszym ciągu sprawy potoczą nie wiem. W każdym razie wileńskie moje projekty nie są żadnym zachowaniem zarządu teatrów warszawskich. Choćby mi i nadal pozostał w Teatrze Narodowym, podejmę się reorganizacji teatru wileńskiego i stanowco ją przeprowadzę. Zaraz po wystawieniu „Spadkobiercy“, nowej sztuki p. Grzymały-Siedleckiego, co nastąpi 12 maja, udam się do Wilna, by zbadać warunki na miejscu i ustalić formę tego teatru.

— Jakże siły aktorskie zamierza pan zmobilizować?

— Postaram się zgromadzić, rozproszony obecnie, cały dawny zespół „Reduty“.

— Od „Bogusławskiego“?

— Nietylko. Są oni dziś w Krakowie, w Poznaniu... Słyszę, że niektórzy bardzo się wyrobili. Poza tem wezmę Instytut... — A operę, operetkę? — Nie, nie! Prowadzić zamierzam tylko teatr dramatyczny. Wilno powinno wystarczyć, jeżeli raz na tydzień dawać będą wieczory muzyczne — koncertowe. Będę sprowadzał pierwszorzędnych śpiewaków, skrzypków, pianistów; mogą być również koncerty symfoniczne etc. Poza tem jeden dzień w tygodniu poświęcę na odczyty i pogadanki literackie, zwłaszcza mające związek z linją repertuaru.

— Jak panu wiadomo, Wilno posiada kilka sal teatralnych... — Na razie myślę tylko o teatrze Wielkim, na Pohulance.

— A czy nie obawia się pan, że się ktoś usadowi w „Lutni“, i, dajmy na to, operetkami będzie krzyżował pańskie plany?

— Nie sądzę. My pracować będziemy bezpośrednio pod egidą państwową. Cały ruch kulturalno-artystyczny winien się odbywać w porozumieniu z nami.

Tu dyr. Osterwa podsunął mi numer „Gazety Warszawskiej“ z zakreślą czerwoną ołówkiem wzmian-

ką o jego projektach. We wzmiance tej dano wyraz powątpiewaniu, czy publiczność wileńska, święcąca nieobecnością na „Nieboskiej“, zechce poprzeć wysokie aspiracje artystyczne p. Osterwy.

— Cóż, dyrektorze? zagadnąłem po przejrzeniu tego artykułiku.

— Mnie to nie przestrasza! — zawołał z młodzieńcym zapałem. — Cóż publiczność też trzeba sobie urabiać. Nie można tak, ni stąd ni z owąd, między jedną a drugą farsą wystawiać poematu pro honore domus i dziwić się, że nie ma on powodzenia. Ja pragnę przyciągnąć publiczność do spółdziałania z nami... Zdaje mi się, że jednym z sposobów będzie umiejętne rozsegregowanie nie bywałców teatralnych.

— W jaki sposób?

— Ot, przypuśćmy, że dajemy premierę w piątek. Rozsyłam zaproszenia literatom, artystom, profesorom uniwersytetu... Sobota, niedziela — przedstawienie dla zwykłej publiczności teatralnej; poniedziałek szkoły, żołnierze; wtorek — robotnicy, oczywiście, po cenach ulgowych. Środa, czwartek — muzyka, prelekcje.

— A czy pomyślał pan o prasie? Czy nie przestrasza pana ignorancja recenzentów teatralnych? Ignorancja ta jest na prowincji jeszcze większa, niż w Warszawie, gdzie na palcach

policzyć można sprawozdawców, mających jakie takie pojęcie o trudnościach i tajemnicach roboty teatralnej?

— Postaram się, aby dziennikarze, wyznaczeni przez redakcje na recenzentów, brali udział w naszej pracy: by bywali na próbach, znali intencje nasze, nasze środki, napotykaną przeszkodę... By słowem, poznawali realizację utworu dramatycznego nie tylko z premiery.

Nie, nie! ani pańskie, ani inne uwagi nie odstraszą mnie. Jeszcze stojąc na czele „Reduty“, zwiedziłem z moją trupą kresy. Dotąd wruszają mnie wspomnienia entuzjazmu, z jakim wszędzie nas podejmowano. To też i z Wilna zamierzam czynić wycieczki. Postaram się o stałe umowy z większymi miastami, które j. np. Grodno, nie są w stanie utrzymywać własnego teatru na odpowiednim poziomie. Stworzenie wzorowego teatru dla prowincji będzie jednym z naczelnych zadań „Reduty“.

Zadanie to mamy już tem znacznie ułatwione, iż posiadamy kilkanaście sztuk „gotowych“, szczegółowo zmontowanych. Gdybyśmy nawet co tydzień dawali premierę, to i tak mamy repertuar blisko na pół roku. A posiadając tyle swobodnego czasu, ileż nowych sztuk opracować można i jak je opracować!

Ja wierzę w Wilno. Wierzę w jego pełną poezji duszę.

Sam w Wilnie dopiero rozbudziłem się, jako artysta. Teatr wileński (za dyrekcji p. Nuny Młodziejowskiej) był trzecim etapem — po Krakowie i Poznaniu — w mojej karierze aktorskiej. Obudziły we mnie artystę te stare, piękne mury; ta publiczność wdzięczna, wrażliwa; ta ogólna, często nawet nieświadoma, a bezpośrednio zdolność odczuwania piękna. Wilno, gdy kocha, to kocha naprawdę. Kto sympatję jego zdobył, nie może nią gardzić.

— Mówi pan teraz tak, jakby sprawa pańskiego przeniesienia się do Wilna była już ostatecznie zdecydowana.

— Zdecydowana nie jest, ale — powtarzam — tak, czy owak teatr wileński zreorganizuję i czy pozostanie tutaj, czy się przeniosę, oddam mu się całą duszą. Postaram się też, by młodzi artyści, których tam zgromadzę, zapalali do tego miasto takim samym, jak ja, przywiązaniem, by w ich rozwoju artystycznym podobną, jak w mojem życiu odegrało ono rolę.

Zapał, bijący ze słów naszego zawsze młodzieńczego reformatora teatru, odebrał mi ochotę do studzenia go dalszemi sceptycznymi uwagami.

— Serdecznie życzę powodzenia — rzekłem, ściskając dłoń p. Osterwy.

B. Horta.

nowicza, nosząc się zresztą oddawna z zamiarem popełnienia samobójstwa, czego dowodem jest list jego do siostry swojej. Zresztą, niemając rolę w stanie jego psychicznym odegrała kobieta, Rosjanka, z którą utrzymywał stosunki. Pozostawiony samopeł, bez opieki (rodzina Obrapalskiego mieszka w Warszawie), mógł robić, co mu się podobało, mógł ulegać wpływom jakiegorszym.

— Czy Ławrynowiczowi i Obrapalskiemu groziło nie otrzymanie świadectwa dojrzałości i w jakim stopniu mogło to wpłynąć na wykonanie zamachu?

Obaj należeli do uczniów słabych, zwłaszcza z matematyki i fizyki, Ławrynowicz był inteligentniejszy od Obrapalskiego, ostatni zaś wykazywał większe uzdolnienie do przedmiotów humanistycznych. Wypracowania obu z języka polskiego i fizyki czytałem osobiście po zamachu. Ławrynowicz napisał ćwiczenie z języka polskiego na stopień dostateczny, z fizyki zaś nie rozwiązał zagadnienia wcale; Obrapalski z ćwiczenia polskiego otrzymał stopień niedostateczny, z fizyki zaś dostateczny. Można było spodziewać się jednak, że Ławrynowicz otrzyma ostatecznie świadectwo dojrzałości. Nie należy zatem wnioskować, że pobudką do wykonania zamachu przez Ławrynowicza była obawa nieotrzymania świadectwa dojrzałości i chęć wyrwania z góry zemsty za to. Pobudką główną to zwyrodnienie i psychoza powojenna. Ławrynowicz, jak zeznali koledzy jego, stał się broń ze sobą i groził nią nieraz. W mieszkaniu jego znaleziono cały arsenał granatów, podobnie w szkole pod płaszczem jego w bufecie odkryto po zamachu bombę lotniczą i materiały wybuchowe (pół kilograma). O przechowaniu granatów w mieszkaniu rodzina Ławrynowicza wiedziała i nie przeciwdziałała temu.

— Czy tematy egzaminacyjne były trudne?

— Nie, przeciwnie, stały one poniżej poziomu średniego.

— Ilu uczniów zdaowało maturę?

— 43-ch, w liczbie tej było 11-tu drugorocznych, przeważnie chłopców starszych, opóźnionych w rozwoju z powodu wojny.

— Czy dyrektor gimnazjum p. Biegański mógł spodziewać się zamachu na życie swoje? — zapytujemy p. Kuratora.

— Dyr. Biegański był uprzedzony w przeddzień przez jedną z osób z personelu nauczycielskiego o tem, że niektórzy uczniowie przyjdą na egzamin z bronią, propozycję jednak dokonania rewizji osobistej uczniów przed egzaminem odrzucił stanowczo.

— Jaka opinia jest o dyr. Biegańskim władz szkolnych i personelu nauczycielskiego?

— Ja — odpowiadając na pytanie to p. Kurator — uważam dyr. Biegańskiego za pedagoga bardzo zdolnego, stawiającego wielkie wymagania sobie samemu przedewszystkiem i nad wyraz obowiązkowego, a wskutek tego mającego prawo stawiania wymagań innym. Dyr. Biegański uprzedzał np. młodzież, że tak zw. „ściągnięcia” nie będzie tolerował na egzaminie, z czem młodzież godziła się najzupełniej.

Jaknajlepszą opinię posiada dyr. Biegański i w gronie nauczycielskim, oraz, co najważniejsza, wśród młodzieży. Dość powiedzieć, że na ręce moje wpłynęły od maturzystów gimn. im. Mickiewicza i maturzystek gimnazjum Sióstr Nazaretanek, gdzie wykładał matematyki dyr. Biegański, protesty przeciwko oskarżaniu dyr. Biegańskiego przez niektóre pisma o złe obchodzenie się z młodzieżą. Taki sam protest otrzymałem od b. wychowawców gimnazjum im. Lelewela, a obecnie studentów uniwersytetu im. Stefana Batorego w Wilnie.

— Ostatecznie tedy oświadcza na zakończenie rozmowy z nami p. Kurator Gąsiorowski, pobudkami, które pchnęły Ławrynowicza do zamachu, była jakaś psychika zbrodnicza, w której popadł częściowo z własnej winy, a częściowo z powodu braku dozoru ze strony rodziny. Obrapalski, który podlegał wpływom jego, poszedł za przykładem jego. Ze katastrofa nie przybrała większych rozmiarów, zawiązujemy bohaterstwu i poświęceniu się dwu uczniów: Domańskiego i Zagorskiego, którzy, stając w obronie dyr. Biegańskiego, sami padli.

Najlepszy środek odżywczy
KAKAO
fabryki „PAC”
Żądać wszędzie!

NESTLE

Mączka mleczna jest najodpowiedniejszym pokarmem dla niemowląt oraz dla osób dorosłych chorych na żołądek i rekonwalescentów.

Wyrok w sprawie katastrofy starogardzkiej.

WARSZAWA, 13.V (Pat.) Dnia 13 bm. polsko-niemiecki Trybunał Rozjemczy w Gdańsku ogłosił wyrok w sprawie katastrofy kolejowej pod Starogardem. Wyrok jest naogół korzystny dla Polski.

Stwierdzono, że linja nie przedstawia żadnego niebezpieczeństwa dla ruchu.

Delegacja niemiecka stwierdziła, że podkłady są zdrowe. Sąd żądania niemieckie odrzucił.

Wyrok jest bezapelacyjny, gdyż obie strony z góry się na to zgodziły.

Wyniki konferencji Małej Ententy.

PARYŻ, 13.V. (Pat.) Minister pełnomocny Jugosławii w Paryżu podkreślił w wywiadzie prasowym, że wyniki i konferencji Małej Ententy w Bukareszcie wskazują, że Mała Ententa troszczy się nie tylko o swe własne interesy, lecz świadoma jest ponadto obowiązków, jakie nakłada na nią ogólne położenie w Europie.

Propaganda bolszewicka oraz manewry militarystów bułgarskich i węgierskich byłyby najpoważniejszą groźbą dla porządku i pokoju w Europie.

Mała Ententa nie mogłaby dopuścić do powiększenia stanu liczebnego wojsk, którego domaga się Sofja i Budapeszt pod pretekstem konieczności wewnętrznych, ale w rzeczywistości dla przewrócenia obowiązkowej służby wojskowej.

Ostatnie wydarzenia w Niemczech przyczyniły się widocznie do wzmożenia wytrwałości militarystów bułgarskich i węgierskich, którzy żywią te same nadzieje, co militaryści niemieccy.

Jak Briand odpowie Niemcom.

PARYŻ, 13.V. (Pat.) „Matin” stwierdza, że nota Brianda w sprawie rozbrojenia zawiera ogólne expose projektu odpowiedzi dla Rzeszy oraz ocenę różnych uchybień z jej strony. Dziennik zaznacza, że niema po ważnych różnic między notą francuską a angielską. Dzięki prowadzonej w dalszym ciągu wymianie poglądów powzięcie jednomyślnych decyzji przez konferencję Ambasadorów będzie możliwe.

Francja i Anglia zgadzają się na pozostawienie na boku drugorzędnych uchybień, aby temsilniej nalegać na uchybienia zasadnicze, których konskwentna likwidacja będzie wymagała pewnego czasu.

Nieprawdopodobnie wydaje się, aby Kolonja mogła być ewakuowana w roku 1926, chyba, że rząd Rzeszy okaże wybitnie dobrą wolę i starania.

Nie mają do nich zaufania.

PARYŻ, 13.V. (Pat.) „Telegraphen Company” donosi, że rokowania które w ostatnich czasach toczyły się między dyrektorem rosyjskiego banku sowieckiego a wielkimi bankami francuskimi w sprawie założenia banku sowieckiego w Paryżu, zostały przerwane, ponieważ żaden z banków francuskich nie chce subwydawać połowy potrzebnego kapitału.

Z KOWNA.

Wiec mniejszości narodowych.

Onegdaj odbył się połączony wiec mniejszości narodowych: polskiej, żydowskiej, rosyjskiej i niemieckiej, poświęcony sprawie wprowadzenia do szkół powszechnych, państwowych i komunalnych, języka litewskiego, jako wykładowego.

Z przemówieniami wystąpili przedstawiciele wszystkich mniejszości — posłowie i wychowawcy.

Przemawiał również przedstawiciel litewskiego związku zawodowego nauczycieli, wypowiadając się przeciwko projektowi.

Przyjęto jednogłośnie rezolucję, wskazującą antykonstytucyjny charakter projektu i żądającą sprawiedliwego podziału sum państwowych i komunalnych między szkolnictwo mniejszości.

Wyjazd przedstawiciela Watykanu.

Przedstawiciel Stolicy Apostolskiej arcyb. Zechchini wyjechał z Litwy.

Z państw bałtyckich.

Łotwa.

Przyjazd wyższego urzędnika polskiego.

Przybył do Rygi z Warszawy nacelnik wydziału konsularnego polskiego ministerstwa spraw zagranicznych, dr. Poznański, który w swoim czasie podpisał konwencję konsularną z Łotwą.

Dr. Poznański uczestniczył w rauce wydanym przez prezydenta Łotwy.

Wyjazd gości estońskich.

Goście estońscy wyjechali wczoraj z powrotem do Tallinu, żegnani przez rząd, władze municypalne i niezliczone tłumy publiczności.

Estonja.

Gen. Mannerheim w Tallinie.

Do Tallina przybył gen. Mannerheim, który udaje się niebawem w dalszą drogę do Niemiec.

Podczas swego pobytu w stolicy, złożył wizyty kierownikom samoobrony.

Leader chrześcijańskich demokratów o szkolnictwie mniejszości.

Podczas swego przemówienia w sejmie, oświadczył przywódca chrześcijańskich demokratów, Szmulskstę, że szkoły każdej mniejszości narodowej muszą otrzymać subsydium rządowe, proporcjonalnie do stanu liczebnego każdej mniejszości.

Oświadczenie to legodzi w pewnym stopniu zaostrożną sprawę o losie szkolnictwa mniejszości narodowych.

Możliwość dymisji ministra spraw wojskowych.

Z wiarogodnego źródła donoszą, że minister spraw wojskowych, pułk. Daukantas podał się do dymisji.

Prośba nie została narazie uwzględniona.

Powody dymisji nieznane.

Z Rosji Sowieckiej.

Tuchaczewski grozi Polsce.

Dowódca armii frontu zachodniego, Tuchaczewski wystąpił w Mińsku na zjeździe białoruskim ze sprawozdaniem o armii czerwonej.

Mówiąc o perspektywach strategicznych na wypadek wojny z Polską, Tuchaczewski oświadczył, że Białoruś będzie pierwszym miejscem walki armii czerwonej z armiami zachodnio-europejskimi. Wskazując na możliwość wojny, Tuchaczewski wzywał do konsolidacji władzy sowieckiej na terenie Białorusi.

Szczytem zaś chamstwa Tuchaczewskiego była groźba pod adresem Polski, utrzymana w tonie więcej niż bezczelnym.

Święto morskie w Piotrogrdzie.

W końcu maja odbędą się uroczystości morskie na cześć Bałtyckiej floty czerwonej.

W tym czasie odbędzie się zjazd związków zawodowych, będących szefami floty bałtyckiej.

Na uroczystości zaproszono 1500 szefów, członków związków zawodowych.

Intrygi sowieckie w Chinach.

300.000 rosyjskich emigrantów postanowiło uciec z Chin wskutek wrogich intryg sowieckich, uniemożliwiających przeciwnikom regim'u bolszewickiego dalszy pobyt w republice chińskiej.

Chiny rozczarowały się!

W kołach sowieckich krąży pogłoski, że konferencja sowiecko-chińska nie rokuje żadnej nadziei na porozumienie.

Czang-Lo-Lin, będący faktycznie dyktatorem Chin, odnosi się obecnie wrogo do bolszewików, którzy swą agitacją starają się zdeorganizować jego armję.

Sowiety są z tego powodu bardzo zaniepokożone, gdyż Chiny są dla nich oknem do Azji.

KRONIKA.

Dziś—Bonifacego M.
Jutro—Zofił P.
Wschód słońca—g. 3 m. 43
Zachód „ —g. 7 m. 21

URZĘDOWA.

— **Przyjazd Delegata Rządu.** W nocy z 12 na 13 b. m. powrócił z podróży inspekcyjnej po powiatach okręgu administracyjnego wileńskiego p. Władysław Raczkiewicz i z rana 13 b. m. wyjechał na spotkanie przybywającego z pocłagiem o g. 8 m. 11 rano do Wilna ministra oświaty i wyznań religijnych p. Stanisława Grabskiego. Po powrocie z dworca p. Delegat Rządu objął urządowanie.

— **Z Izby Skarbowej.** Prezes Izby Skarbowej p. Jan Maiecki wyjechał w celu lustracji urzędów powiatowych.

SPRAWY SZKOLNE

— **Dyrekcja gimnazjum im. J. Lelewela** komunikuje, że dnia 15 b. m. (piątek) o g. 9 rano odbędzie się w kościele św. Jerzego uroczysta Msza św., tegoż dnia w tym że kościele o g. 16-tej spowiedź uczniów, dnia 16 b. m. o godz. 9 rano—Msza św. i wspólna Komunja. Lekcji rozpoczyna się w poniedziałek 18 b. m. o godzinie 8 rano.

SPRAWY GOSPODARCZE.

— **Posiedzenie rzeczoznawców branży spożywczo-kolonjalnej.** W dniu 14 b. m. o godz. 7 w. w urzędzie delegata rządu odbędzie się posiedzenie rzeczoznawców branży spożywczo-kolonjalnej, celem przeprowadzenia nowej kalkulacji stałych cen, w związku z obecnym spadkiem jej na te artykuły. (x)

SPRAWY SAMORZĄDOWE.

— **Z posiedzenia sejmiku Wileńsko-Trockiego.** Na posiedzeniu sejmiku pow. Wileńsko-Trockiego w dniu 12 b. m. postanowiono:

1) Przystąpić do reperacji drogi Waka-Łandawców zaraz po otrzymaniu pożyczki od państwa na roboty inwestycyjne.

2) Na wystawę wzorowej gospodarki w Liskowie postanowiono wysłać 5-ciu drobnych rolników dla zaznajomienia się na miejscu z temi sprawami i którzy by po powrocie oznajomili z pracą gospodarki rolników tego powiatu przez urządzenie szeregu odczytów w gminach.

3) Dopłacić L. O. P. P. brakującą kwotę na zakup samolotu im. samorządu powiatu Wileńsko-Trockiego.

4) Poprzeć przed rządem memoriał sejmiku Nieświeżskiego w sprawie komasacji gruntów.

5) Załatwiono szereg drobnych spraw (x).

RÓŻNE.

— **Echa rzekomego zamachu na dyrektora Biegańskiego.** Jak się dowiadujemy, pan Stanisław Aktonowicz, zamieszany w rzekomym zamachu na dyrektora Biegańskiego, z całą tą sprawą nie miał nic wspólnego, a więc i nie mógł być jak podano „jednym z głównych zamachowców”. Był on zatrzymany jedynie

dzięki temu, iż przypadkowo znalazł się w towarzystwie młodzieńców, którzy jakoby mieli zamiar wykonać ten zamach.

Co zaś do notatki naszej w Nr 106 z d. 12 b. m. pod tytułem „Bezczelność czy głupota”, stwierdzamy, iż zamieszczona została jedynie w skutek nieporozumienia, gdyż, jak nam oświadczył p. Aktonowicz, nie występował on w roli „wydelegowanego przez organa bezpieczeństwa”, a jedynie „jako zwolniony z polji” i w tej formie tylko zwracał się do personelu technicznego naszego pisma.

Mimowolna przykróść jaka spotkała p. Aktonowicza wynika jedynie naskutek nieporozumienia, co niniejszym prostujemy.

Teatr i muzyka.

— **Teatr Polski.** Przedstawienia dla inteligencji pracującej. Dziś po cenach znizowanych grana będzie pełna humoru komedia A. Fredry „Gwałtu, co się dzieje”, doskonale przyjęta przez prasę i publiczność, która się bawi na niej lepiej niż na nie jednej farsie francuskiej. W piątek po cenach znizowanych ukazuje się po raz ostatni potężne dzieło Kraszińskiego „Nieboska komedia”. Ceny znizowane.

— **Występy Józefa Chmielińskiego.** W sobotę rozpoczyna występy znakomity artysta Teatru Narodowego Józef Chmieliński. Grać będzie „Burmistrz Stylmondu” Maeterlincka i „Złote Rano” Przybyszewskiego. Chcąc udostępnić jaknajszerszym warstwom publiczności poznania tego wielkiego artysty, ceny miejsc będą normalne.

— **Występy Wiktorji Kaweckiej.** „Manewry Jesienne” Kalmana codziennie zapelniają Teatr Wielki po brzegi i nic dziwnego, gdyż operetka ta grana jest w Teatrze naszym znakomicie, zaś p. Wiktorja Kaweczka wprost czaruje swoją piękną kreacją publicznoscą.

WYPADKI I KRADZIEŻE.

W Wilnie.

— **Uparty samobójca.** W dniu 7 b. m. o godzinie 15. Ganecki Szymon zamieszkały w Molodziecznie przy ul. Piłsudskiego 196, usiłował popełnić samobójstwo przez dwukrotne poderżnięcie gardła nożem i następnie rzuceniem się do studni. Desperata ze studni wydobyto i przewieziono do szpitala w Włocje. Gdzie uporczywy samobójca zniszczył nalożenie bandażu, zerwaniem ich z sztyli i powtórnie usiłował poderżnąć gardło nożem. W dniu 8 b. m. o godzinie 24. Ganecki zmarł. Przyczynę samobójstwa nie ustalono. (l)

— **Samobójstwo.** Piotr Adoif zamieszkały przy ul. Cmentarnej 6, w dniu 12 b. m. o godzinie 13 m. 10, pozabawił się życia przez powieszenie się. Przyczynę samobójstwa narazie nie ustalono. (l)

— **Podrzutki.** W dniu 12 b. m. w bramie nr. 2, przy ul. Kosa znaleziono podrzutka pięcioletniego, którego skierowano do przytulka Dzieciątka Jezus. (l)

— **Kradzież.** W dniu 17 b. m. o godzinie 10 min. 30 z mieszkania Melanji Hirszowskiej zam. przy ul. Święciańskiej, 21 Senk Stanisław i Liszniewski Bronisław za pomocą włamania się chcieli dokonać kradzieży futer i biżuterji. Jednakże zostali ujęci wraz z łupem. (l)

Na prowincji.

— **Od tańca—do siekiery.** W dniu 7 b. m. podczas zabawy we wsi Szczerbianiec gm. Ilińskiej wszczęła się bójka, podczas której Kulak Paweł naniósł ciężkie uszkodzenia ciała siekierej Sienanowi Pietrowi. Sprawcę powyższego zajścia zaarrestowano. Dochodzenie w toku. (l)

Życie gospodarcze.

Twórzmy nowe życie...

Ruch społeczny jest u nas zjawiskiem nowym, nieskrystalizowanym, a co zatem idzie, nie mógł jeszcze wpłynąć swym dobrodziejstwem na nasze życie gospodarcze, by stępić rażące ostrości w tym życiu. Do niedawna jeszcze ruch spółdzielczy nie był znany u nas szerszemu ogółowi. Obecnie atoli „szerszy ogół” traktuje ruch spółdzielczy jako środek „przejścia handlu w ręce polskie”. Zaś ten najszerszy ogół, ponieważ zbłaźniony przez różnorodnymi błądźkami bądź komunalnymi przydziałami a prowizyjnym, która otrzymywał przez spółdzielnie, traktował ogół ten spółdzielnie jako pewien rodzaj dobroczynności. Z biegiem czasu i unormowania się stosunków odpadały przydziały rządowe, a z przydziałami przysłało złudzenie. Spółdzielnie, wyrosłe właśnie na tych przydziałach, siłą wypadków musiały podupuć i zlikwidować się.

Ruch spółdzielczy jest ideą i to ideą dotychczas przeważnie nieziszczoną u nas. Atoli jest to idea, która równoległe z przyszłością ma terazniejszość, gdyż nie stwarza, a już tworzy nowe życie. Wyznawcy tej idei nie czekają na pewne momenta, koniunktury. To są mrówki, które na każdym kroku tworzą. Rzecz naturalna, że każdą nową ideą zazwyczaj wyznaje szersze garstka osób. Później z tą garstką ideowców łączy się nowy zastęp współwyznawców. Dużo jednak w ten sposób napływa elementów szkodliwych. Po jakimś czasie elementa te wykazują swe prawdziwe oblicze, lecz gdy już swoje zrobiły. Z jednej strony idealizują ruch ideją w oczach ogółu, z drugiej odstrasza ją jednostki sympatyzujące z tym ruchem.

Tak, można rzec, było i z ruchem spółdzielczym na Wileńszczyźnie. Ile on przeszedł faz. Ilu to osobników przeszło i odeszło, a raz czy ilu „ich odeszło”... Pozostawili jednak za sobą dużo prywaty, a częstokroć wprost brudnych sprawek. Ci wszyscy, a których było sporo, i którym wiernie sekundowało niezrozumienie idei spółdzielczej przez ogół, byli prawdziwą zaporą w zjednoczeniu ruchu spółdzielczego lokalnie tutaj, a odbijały się i na zjednoczeniu ruchu tego ogólnie w Polsce.

Dziś na szczęście jesteśmy poza

tem wszystkim, jak lokalnie tutaj na Wileńszczyźnie, tak w ogóle w Polsce. Spółdzielczość idzie w parze z życiem jest wrażliwą na zjawiska i dostosowuje się do potrzeb życiowych. Samo życie właśnie wykazało nieodzowność zjednoczenia się, naprzekór właśnie całej plejadzie pseudo kooperatystów. Dziś już faktem dokonany jest zjednoczenie centralnego ruchu spółdzielczego w Polsce. Połączyły się bowiem trzy najgłośniejsze centrale mianowicie: Polski Związek Spożywców „Społem”, Robotniczy Związek i Urzędniczy. Te trzy centrale reprezentują obecnie 1000 spółdzielni, a przez nie — zrzeszonych 600.000 udziałowców.

Zjednoczenie to nada polskiemu ruchowi spółdzielczemu pożądany rozmach, bowiem jedna tylko z połączonych central (Związek „Społem”) zrobiła, w czasie ogólnego zastój jaki cechował rok 1924, 25 milionów zł. obrotu, posiadając własnego kapitału zaledwie półtora miliona złotych. I podówczas kiedy rok ubiegły, zamknięty oficjalnie przez wszystkie prawie spółki prywatne stratami, Związek Społem dał 500.000 zł. zysku. A jednak zaopatrywał swych członków w towary po cenach niższych od handlu prywatnego.

Wszystkie te wydarzenia prawdopodobnie wpłynęły tutaj na Wileńszczyźnie na ruch spółdzielczy w ten sposób, iż miejscowy Związek Spółdzielczy przyspieszył zjazd pełnomocników spółdzielni zrzeszonych w tym Związku. Bowiem w dniu 2 maja r. b. odbył się rzeczony zjazd. Sednem zjazdu była sprawa połączenia, się miejscowego Związku z Związkiem Polskich Stowarzyszeń Spożywców. Po dłuższej debacie połączenie zostało uchwalone prawie wszystkimi głosami. Przeciw połączeniu głosowało dwóch epigonów, epigonów tych czasów, kiedy szczególnie ruch spółdzielczy targany był przez pozornych wyznawców tej idei. Do sprawy Zjazdu i dalszej organizacji spółdzielczej na Wileńszczyźnie powrócimy w następnym artykule. R. Z—dzki

Teatr Wielki
Występ **Wiktora Kaweckiego**
Dziś
Manewry jesienne.
operetka Kalimana.
Początek o g. 8-ej w.

Na ekranie.

„Komedjanci” („Polonia”).

Wyświetlany tu obecnie dramat 8-mio aktowy „Komedjanci” wytwórni niemieckiej, jest ostatnim obrazem z udziałem uroczej *Lya de Putti*, wykonanym w Europie, utalentowaną tą bowiem artystką zaangażowaną jedną z wytwórni amerykańskich, które jak wiemy skrzętnie wyławiają z Europy wszelkie nowoschodzące gwiazdy ekranu *ad majorem gloriam* amerykańskiego przemysłu filmowego.

Lya de Putti ma jeszcze dopiero lat 25 i mimo osiągniętego już wysokiego poziomu swych artystycznych kreacji kinowych, zabarwionych przeważnie mocnym realizmem natury żywiołowej i ekspansywnej, — znajduje się obecnie jako „gwiazda *in statu nascendi*”, lecz pomyślnie wyniki pracy dotychczasowej (jakże niedawno widywaliśmy ją tylko w rolach drugorzędnych) rokuja pozwalają jej rokować najświetlejsze nadzieje.

Przechodząc do obrazu podkreślić należy oryginalny scenariusz i staranność iście niemiecką w wykonaniu drobniaków. Może tylko niektóre zdjecia są nieco zbyt zmatowane. Zasadniczą osnową akcji są dzieje utalentowanej i gładkiej aktorki z trupy wędrowniej, która dzięki przypadkowi wybija się na znakomitą artystkę stołeczną. Harmonię tą jednak zakłóca konflikt miłosny.

Z poszczególnych epizodów zasługują na wyróżnienie: 1) doskonałe odmalowany byt aktorów wędrownych *ulgo* „komediantów” (zwłaszcza udeła się reżyserowi scena przedstawienia „Fausta” w mieście prowincjonalnej), oraz 2) środowisko kulturalne głąbów małymiejszkowych i ich stosunków i ich stosunków do sztuki.

Pozatem wyróżnia się jeszcze moment występu aktorki na scenie stołecznej w oryginalnym obrazku w stylu *comedia del arte*; epizod ten urozmaica śpiew pana Winczys Wojczyśa.

„Wyspa miłości” („Heljos”).
Wyświetlana ostatnio „Wyspa miłości” jest to komedia ośmioaktowa w dobrym guście, znanej przed wojną wytwórni dańskiej „Nordisk” (któż nie pamięta z owych czasów słynnego Woldemara Harrison’a?) dziś glucho

o nim, a i samą firmę zmajoryzowały inne wytwórnie).

W rolach tytułowych *Gunnar Tolnaes* i *Carina Bell*. Mimo ładnych momentów (krajobrazy) i niezgorszej gry artystów obraz naogół wypadnie wypadnie zaliczyć do przeciętnych. Za treść obrazu służy „wybijanie amarów” z główki pewnej lekkomyślnej żony, w którym to celu jej energiczny mąż przenosi ją w twarde warunki życia na wyspie bezludnej.

Ilustracja muzyczna — nader ładna, lecz poważne i melodyjne utwory, wykonywane przez orkiestrę, w dość rażący sposób kolidowały z niefrasobliwą, komiczną treścią filmu.

Obecnie rozpoczęto tu wyświetlanie filmu w 8 aktach, p. t. „*Odrodzona Polska*”.

Książki nadesłane do redakcji.

Wileńskie źródła archiwalne nr. 2 z czasów Szymona Konarskiego Pamiętnik ucznia wileńskiej akademii medyczo — chirurgicznej (Dr. M. Łowickiego).

P. t. Duch Akademii Wileńskiej.

Wydał i dokumentami archiwalnymi uzupełnił *Wacław Gizbert Studnicki*. Wilno 1925. Skład główny „Książnica Atlas” na wileńszczyznę Księgarnia Stowarzyszenia Nauczycielstwa Polskiego w Wilnie.

Zajmujący przyczynok do dzieł filareckich z epoki 1831—34/5 zawiera wspomnienie o śmierci Sniadeckiego, sprawie Konarskiego i całym jego spisku, oraz o życiu ówczesnej młodzieży, młodej brać (larskiej). Styl autora ciekawy i niedołężny. Nie wiadomo po co numery stronice rekopisu zaznaczone w wydawnictwie. Druk steranny.

RUCH WYDAWNICZY.

— Polska pieśń w Danji. W ostatnim numerze wiadomości muzycznych na maj, p. J. M. w artykule „Czemu fale Wisły tak wezbrały”, pisząc o muzyce duńskiej, objaśnia, że niepopularniejszą piosenką duńską jest właśnie powyżej cytowany utwór *Nielsa Wilhelma Gade* (1817—1890), uczeń *Mendelssohna*.

Melodia i słowa są wydrukowane w tekście. Byłoby zajmujące zaprodukować kiedy na koncercie u nas tę piosenkę ze zbioru „*Polsische Vaterlandslieder*”.

Dr. W. Legiejko

Choroby wewnętrzne. Spec. płuc i żołądka. Przyjmuje od 9—11, 6 1/2—7 1/2 wiecz. Ul. Ad. Mickiewicza 12, m. 1.

Kurjerek księgarski.

- Barszczewski Stefan*, Czadu, powieść z XVII w.
- Bornsztejnowa J.* Zasady Klasyfikacji Dziesiątej. Podręcznik bibliotekarski.
- Brzeziński*. Hodowla warzyw, wyd. IV. *Chrzeńowski J.* Romantyzm polski wobec Konstytucji 3 Maja.
- German*. Iwonka, powieść.
- H. nderson C. H.* Nowe wychowanie tlom. I. *Moszczeńska*.
- Hichens R.* Grudniowa młodość, powieść. *Kultura ciała kobiecego*. Tablica I. Wzmocnienie mięśni grzbietu. *Sklony* Julowa napłęta.
- Malaczewski E.* Tam, gdzie ostatnia świeci szubienica. Opowiadania z dzieł walczy polskiego żołnierza na obczyźnie w latach Wielkiej Wojny.
- Malyszko A.* Pułkownik o roku 1920.
- Pras B.* Flacówka, powieść, wydanie popularne.
- Reymont Wł. St.* Marzyciel, nowe wydanie.
- Reymont Wł. St.* Ave Patria.
- Slenkiewicz H.* Quo Vadis, powieść.

Rozmaitości.

Najazd mrówek.
Prasa angielska cytuje oświadczenie prof. *Lefroy*, który wskazał na poważne niebezpieczeństwo z powodu przybycia do Europy mrówek argentyńskich. Insekty te są niebezpieczne z powodu roznoszenia zarazy oraz z powodu spożywania mięsa nietylko zwierzęd lecz i dzieci. Rujnują one również całe zbiory. Mrówki te zostały zaobserwowane w Irlandji około Dubline, Anglii, południowej Francji i Niemczech. Warunki klimatu europejskiego nie są dla nich sprzyjające, trzeba będzie jednak przedsięwziąć środki ostrożności, które zabezpieczą Europę od tej strasznej plagi.

Giełda warszawska

z d. 13—V 25 r. Giełda pieniężna

	sprzedaj	kupno
Belgia	26,28	26,22
Dolary	5,18	5,17
Holandja	209,00	209,50
Londyn — jak gotówka.		
Nowy York — jak gotówka.		
Praga	15,42	15,39
Wiedeń	73,17 1/2	73,36
Włochy	21,35	21,40
Szwajcaria	100,80	100,85
Stockholm	139,22	139,25
Kopenhaga	96,05	96,30
Funly ang.	25,21	25,27
Franki fr.	27,05	27,12
8 proc. Poż. konwers. 70		
Poż. kolej.	90—89—90	
Pożyczka zł.	82	
Poż. dolar.	59	
4 1/2% listy z.T.Kred.Z.przedw. 23,25,75—21,25		
6% listy z.Kred. przedw.	15,55—18,85	
4 1/2% warsz. przedwój.	17,85—17,50—17,80	
6% obligacje Warszawy rublowe	13	

Redaktor **Józef Batorowicz.**

KINO-TEATR „Piccadilly”
UL. WIELKA 42.

Dziś szlagier wstrząsający sensacyjny dramat w 7 akt. w roli gl. **Milton Sills**

Nad program: król komików amerykańskich **Byster Keaton** w najnowszej w 8-ct aktowej komedji p. t. **„SNY NA JAWIE”**

Flance — Rozsada
warzywne i kwiatowe w wielkim wyborze polecają
Zakłady ogrodnicze w Wilnie
ul. Sadowa Nr. 8,
ul. Słowackiego Nr. 6 (dawn. Kaukazka).
Ceny umiarkowane. Sprzedaż od godz. 7 do 16.

Danziger Blechwaren - Werke
Aktien Gesellschaft
Reitergasse 13 15 (Gdańsk) Tel. 5393,1890.
Adres telegr.: Ostblech.

Błaszanki do marmelady
Konwy do spir. oleju, lakieru
Puszki z patentowanym dekletem
Puszki z nasadą
Pudełka do zaprawy
Pudełka do pasty do obuwia

Korki z koroną (do butelek)
Pudełeczka do cukierków
Puszki owalne i kwadratowe do sardynek
Puszki próbne dla wszelkich celów
Puszki do herbaty

Puszki dla konserw z Jarzyn, ryb, mięsa, owoców.
Drukarnia blachy.
Lakierowanie blachy.

Przedstawiciele zdolni dobrze wprowadzeni u odnosnej klienteli poszukiwani od zaraz.

Uwadze P. p. Kupców, Intrologatorów i sklepów przyborów szewskich
Chrześcijański Hurtowy Skład papieru i materiałów piśmiennych p. f. „**PAPIER**”, Wilno, Zawalna 13, poleca w dużym wyborze papier opakunkowy, szpagat, torebki, bibułkę na serwetki oraz tekturę (bez piasku).
3—2
Sprzedaż hurtowa. Ceny konkurencyjne

Zgub. książeczkę wojskową na Im Antoniego Baranowskiego ur. 1885 r. wyd. przez P. K. U. Wilno. Adres poszkodowanego: A. Baranowski, wieś Grzybińce, gm. Janiska, pow. Wileński.

Zgub. karta powołania, wyd. przez P. K. U. Łańcut, metr. urodz. oraz zaświadc. Centr. Urzędu Gosp. na Im. Wawrzyńca Pokrywa. Uniew. się.

Na sezon obecny sztuczne wody mineralne.
Ems, Vichy, Karlsbad i inne
oraz chłodzące napoje poleca zakład wód mineralnych

„E. Tromszczyński”
współwłaścic. prow. **W. Wrzeźniowski**
Wilno { Zakład ul. Piwna 7
Sklep Wielka 50

Właściciel domu, sumienny, majątny obejmuje
zarządy domami
Udzielanie zaliczek, udzielanie pożyczek na hipoteki
L. Jacobowitz 2—1
Berlín, Schützenstrasse 70 Zentrum 3161

SOLEC ZAKŁAD WÓD MINERALNYCH I KAPIELI błotnych
znanych ze swej skuteczności w reumatyzmie, artretyzmie, przymiole, chorobach skór. i nerwow.
Otwarty od 11 maja do 20 września
Ceny mieszkań i utrzymania niższe. Informacje i prospekty wysłał Zarząd Solca, poczta Solec-Zdrój.

OGŁOSZENIE.
Nowogródzki Urząd Wojewódzki ogłasza przetarg na dzierżawę około 8000 ha łąk państwowych, które mają odbyć się od 4 VI do 5 VII r. b.
Szczegóły ogłoszone w Monitorze Polskim. 2—1

Zgub. książkę wojskową, wyd. przez P. K. U. Wilno na Im. *Józefa Żytkiewicza*, zam. w maj. Kojanach, gm. Miekuńskiejskiej unieważnia się.

KOMUNIKAT. Nadesłaj charakter pisma, swój lub zainteresowanej osoby, zakomunikuj: imię, rok, miesiąc urodzenia. Otrzymasz szczegółową analizę charakteru, określenie zalet, wad, zdolności, przeznaczenie. Analizę wysyłam po otrzymaniu 3 zł. Osobliście przyjmuje 12—7. Protokoly, odczyty, podziękowania najwybitniejszych osób stolicy. Warszawa, Psyche Grafolog Szylter-Szkolnik, Piękna 25—34.

PRACOWNIA zębów sztucznych L. Minkier
ul. Wileńska № 21.

Krawcowa z Warszawy w prywatnym mieszkaniu przyjmuje szycie sukien, okryć, kostjumów oraz wszelkie przeróbki. Ceny niskie. Ul. Gaona (d. II-a Szklana) № 12, m. 4 M. Lewandowska.

krawiec damski M. KORSAK
ul. Kalwaryjska 7—16
Specjalność: KOSTJUMY I PŁASZCZE.
Od 1 stycznia obstatunki są przyjmowane ze zniżką do 50 proc.

DARMO!!!
dostaniez dziesiątek zapalek przy kupnie 1 sztuki „**ORIENTALINY**” **IHNATOWICZA** wdzięcznego pudru płynnego. Wszędzie do nabycia po 75 gr. Kupon ten ważny do 10 kwietnia. Pierwszorzędny

Letnisko
z utrzymaniem, 4 złote dziennie. Łas, jezioro, ładna miejscowość. Łukiszki, Pańska 21—2.

Pracownia krawiecka i sklep gotowych ubrań
W. NAGRODZKIEGO
Wileńska 23
Przyjmuje obstatunki z własnych i powierzonych materiałów.
Dział gotowych ubrań poleca: palta wiosenne, letnie, garnitury, burki pod różnie i t. p.
Warunki ulgowe.

Polska drukarnia nakładowa
„LUX”
Wilno, ul. Żeligowskiego 1
Telefon 203.
Wykonuje wszelkie roboty drukarskie i intrologatorskie szybko i dokładnie
Czasopisma,
Księgi rachunkowe,
Książki, broszury,
Tabele, bilety, plakety
Druk kolorowe i ilustracyjne
Światłodruk.

Dwa pokoje do wynajęcia
przy ul. Zygmontowskiej d. Nadbrzeźnej 18, m. 4.

MEBLE
Łózka angielskie, krzesła, szafy, stoły, garnitury salonowe, otomany, materace i t. d. poleca
D.-H. Wacław Mołodecki
Wilno, ul. Wileńska 8.
Własne warsztaty: tapicerski i stolarski, pod osobistym fachowem kierownictwem.